

Rozdział 23 AUTORYTET PISMA ŚWIĘTEGO

„Dąż do tego, aby być doskonale posłusznym napisanemu prawu, inaczej mówiąc do tego, aby nie mieć żadnej społeczności z grzechem. Jeżeli jednak mimo wszystko grzeszysz, to niech to stanie się twoim codziennym smutkiem. Człowiek, który nie ma zamiaru nakierować siebie na przestrzeganie prawa, planuje żyć w grzechu. Taki człowiek nie powinien oczekiwać na Boże błogosławieństwo, ponieważ nie jest on szczery w pragnieniu przestrzegania wszystkich Bożych przykazań”.

Z pomiędzy wszystkich nawróceń w Rochester nie mogę pominąć osoby pana P, księgarza i jednego ze znaczniejszych obywateli tego miasta. Pan P co prawda nie był ateistą, lecz był człowiekiem nie wierzącym w Boski autorytet Biblii. Dużo czytał i rozmyślał, a przy tym był człowiekiem gorliwym, bystrego umysłu, silnej woli i zdecydowanego charakteru. Myślę, że odznaczał się wysoką moralnością i był dżentelmenem wielce poważanym. Przyszedł do mnie pewnego ranka i powiedział: „Panie Finney, obecnie dzieje się wielkie poruszenie związane z chrześcijaństwem. Ja jednak jestem sceptykiem. Chciałbym, aby udowodnił mi pan, że Biblia jest prawdziwa”. Bóg umożliwił mi od razu dostrzec stan jego umysłu, tak że zdecydowałem się postawić przed nim to pytanie: „Czy wierzy pan w istnienie Boga?” „O tak - odpowiedział - nie jestem ateistą”. „Dobrze więc czy zatem uważa pan, że czci Go tak jak powinien? Czy respektuje pan Jego autorytet? Czy umiłował Go pan? Czy uczynił pan wszystko co według pana jest Mu miłe i co według pana zasługuje na to aby Mu się podobać? Czy nie uważa pan, że powinien miłować Go i być Mu posłusznym według najlepszego poznania, jakie pan posiada?” „O tak!” - wykrzyknął - „zgadzam się z tym wszystkim”. „Ale czy czyni pan to wszystko?” - zapytałem. „Nie mogę powiedzieć, że czynię to wszystko” - odrzekł. „Zatem” - powiedziałem - „dlaczego mam panu podawać dalsze informacje i przekazywać dalsze poznanie, skoro nie uczynił pan tego, co powinien pan uczynić według swojego poznania, które już pan ma? Jeżeli postanowi pan żyć według pana przekonani, być posłusznym Bogu najlepiej, jak tylko pan potrafi zgodnie z poznaniem, jakie pan ma i kiedy będzie pan żałował tak bardzo, jak to jest możliwe pańskich zaniedbań, które uczynił pan do tej pory, oraz będzie starał się przypodobać Bogu do końca swojego życia, wtedy spróbuję pokazać panu, że Biblia jest od Boga. Dopóki pan tego nie uczyni, na nic się zda czynienie przeze mnie takich rzeczy”. Nie usiadłem i nie zamierzałem pozwolić jemu usiąść. To jest w porządku - odrzekł mój rozmówca i wyszedł. Aż do następnego ranka nie słyszałem nic o nim.

Nazajutrz jak tylko wstałem przyszedł on znowu do mojego pokoju. Zaraz jak tylko wszedł zaklaskał w dłonie mówiąc: „Panie Finney, Bóg uczynił cud! Poszedłem do magazynu” - kontynuował opowieść - „po opuszczeniu pańskiego pokoju, myśląc o tym co mi pan powiedział, postanowiłem pokutować z tego, o czym wiedziałem, że było złe w mojej relacji z Bogiem. Od tego czasu zdecydowałem się żyć jak najlepiej według poznania jakie mam. Kiedy to uczyniłem, uczucia, które miałem tak mnie przemogły, że upadłem. Nie wiem, ale chyba bym umarł gdyby nie pan X, który był razem ze mną w magazynie”.

Od tego czasu wszyscy, którzy go znali, wiedzieli o nim, że jest modlącym się i gorliwym chrześcijaninem. Przez wiele lat był on jednym z najbardziej godnych zaufania ludzi w Oberlin College. Stał przy nas w czasie doświadczeń i wspomagał swoją osobą oraz wpływami jakie posiadał.

Pytanie do przemyślenia i modlitwy.

Czy całkowicie oddałem się Jezusowi Chrystusowi, decydując się być posłusznym we wszystkim według Jego Słowa?